Cena 20 gr

Nakład: 51,974

echo KRAKOWA

PISMO POPOŁUDNIOWE

Rok XI Kraków, sobota 1, niedziela 2 grudnia 1956 Nr 283

Jutro częściowe zaćmienie słońca

Jutro, tj. 2 bm. słońce wzejdzie w Polsce już zaćmione z wyraźną szczerbą na tarczy. W naszym mieście wschód słońca nastąpi o godz. 7,18, największa faza zaćmienia przypadnie na godz. 8.01, koniec zjawiska przewidziany jest o godz. 9.14.

Podczas największej fazy zaćmienia słońce będzie widoczne jako gruby sierp, gdyż księżyc zakryje je aż po środek tarczy.

Nie wiadomo czy pogoda dopisze, ale radzimy zaopatrzyć się w przydymione szkiełka!

(db)

(Vie Nuove)

Po przerwaniu działań wojennych, Egipcjanie zgodzili się na przyjęcie korpusu policyjnego ONZ, lecz sami nie zmniejszyli swej czujności. „Ani na metr nie pozwolimy posunąć się naprzód" — oświadczył Nasser, licząc, że wróg może jeszcze usiłować wtargnąć na terytorium egipskie. Na apel mobilizacyjny Nassera zgłosili się liczni ochotnicy. Na zdj.: dwaj ochotnicy, ojciec i syn, udają się — już uzbrojeni — na wyznaczoną placówkę.

(mb)

W Londynie zawrzało!

- „Poniżenie W. Brytanii"
- Losy baz amerykańskich
- Rozbiór Jordanii
- Który kraj po Egipcie...

!?

Komunikat o „całkowitej zbieżności poglądów" nie zdołał przesłonić faktu, że

przyszły tydzień będzie najtrudniejszy

w kadencji obecnego rządu brytyjskiego

W Londynie oczekuje się powszechnie, że rząd ogłosi w najbliższych dniach plan wycofania przed końcem br. wojsk brytyjskich z Egiptu.

Prasa angielska wyraża opinie, że opublikowana — wczoraj decyzja Waszyngtonu uchylania ustaw antytrustowych i pełnej mobilizacji zasobów i środków transportowych wielkich amerykańskich koncernów naftowych dla zwiększenia dostaw nafty dla Europy zachodniej, jest ceną, jaką Stany Zjednoczone zgodziły się zapłacić za brytyjską obietnicę stopniowej ewakuacji wojsk z Egiptu.

Podkreśla się jednak, że dostawy amerykańskie zmniejszą jedynie brytyjski deficyt naftowy z 40 na 25 proc. i racjonowania benzyny jest nadal nie do uniknięcia.

Jednocześnie wzrośnie ogromnie zadłużenie — dolarowe W. Brytanii, gdyż za dostawy amerykańskie trzeba będzie płacić i to prawdopodobnie gotówką około 800 tys. dolarów dziennie, nie licząc kosztów transportu.

„Na froncie politycznym przywódcy konserwatywni w parlamencie, nie żywią wątpliwości co do tego, że przyszły tydzień będzie prawdopodobnie najtrudniejszym w

(dokończenie na str. 2)

Przekupki krakowskie powróciły na Rynek !

Dziś rano na Rynku Głównym ukazały się znów kolorowe piramidy jabłek na straganach przekupek krakowskich, które swego czasu musiały przenieść się na plac Szczepański.

Wydział Kultury MRN oraz Miejski Zarząd Architektoniczno-Budowlany rozpatrzył prośby przekupek i aby tradycji stało się zadość wyraził zgodę na powrót na Rynek.

Do kwiaciarek MHD, „stacjonujących" pod Sukiennicami przybyło więc 11 prywatnych straganów z kwiatami oraz 6 stoisk z owocami.

Krakowskie przekupki dziś rano zaraz po „przekwaterowaniu" zjawiły się w naszej Redakcji wpłacając na konto pomocy Węgrom 600 zł.

Pierwszy wypad naszej Milicji przeciwko „konikom" przyniósł niezłe rezultaty

Wczoraj funkcjonariusze MO rozpoczęli w Krakowie akcję likwidowania „koników" — czyli handlarzy biletami przed krakowskimi kinami.

Już w pierwszym dniu akcja ta zdała wcale niezły egzamin. M. in. ujęto przed kinem „Apollo" dość zasobnego „konika" — który miał przy sobie ni mniej ni więcej tylko... 68 biletów. Ujęciu towarzyszyły pełne oburzenia okrzyki zebranych osób pod adresem tego osobnika. — Trzeba przyznać zdarzyło się to bodaj po raz pierwszy, gdyż jak dotąd społeczeństwo na ogół dość liberalnie było ustosunkowane do paskarzy biletami kinowymi. Śledztwo w sprawie paskarzy w toku. (d)

5 tys. repatriantów powróci w grudniu z ZSRR do kraju

W grudniu br. spodziewany jest przyjazd 5000 repatriantów z ZSRR. Prasa radziecka i radio podały kilkakrotnie wiadomość, informującą Polaków o możliwościach repatriacji: w związku z czym należy spodziewać się większego napływu osób, pragnących wrócić do Polski.

W ostatnich pięciu miesiącach wróciło do kraju przeszło 16.000 repatriantów ze Związku Radzieckiego. Po powrocie polskiej delegacji partyjnej i rządowej z Moskwy akcja repatriacyjna przybiera na sile.

Wśród repatriantów wrócili również niektórzy arystokraci: hrabina Hek-Potocka, książę Lubomirski i książę Światopełk-Mirski. Czytelników zainteresuje chyba taka ciekawostka, że hrabina Hek-Potocka wyszła za mąż za repatrianta, którego poznała na punkcie repatriacyjnym i osiadła wraz z mężem w jednym z PGR-ów woj. gdańskiego, gdzie mąż jej został kierownikiem gospodarstwa.

Większość repatriantów, którzy wrócili do kraju w październiku br. to osoby, które przebywały w Związku Radzieckim w miejscach osobnienia.

Repatrianci wracający z ZSRR pokrywają z własnych funduszów koszty podróży do granicy, a jeśli zachodzi potrzeba, pomoc finansową okazuje im moskiewskie biuro pełnomocnika rządu do spraw repatriacji. W Polsce wszelkie koszty związane z dotarciem repatriantów i ich dobytku do obranego miejsca zamieszkania pokrywane są przez państwo, a poza tym każdy repatriant otrzymuje 1.000 złotową zapomogę. Zapomogi takie wypłacono nawet dla niemowląt, urodzonych w przygranicznych punktach repatriacji — w Przemyślu, Białej Podlaskiej i Terespolu.

Z ostatniej chwili

Egipski minister spraw wewnętrznych, gen. Amer przemawiając przez radio oświadczył, że walka przeciwko imperialistom trwa.

Kraje arabskie gotowe są wspólnie przeciwstawić się wszelkim atakom wojskowym.

Jak stwierdził gen. Amer — **Arabia Saudyjska, Jordania, Syria i Jemen oddały swe wojska pod jego komendę.**

Okólnik prezesa Rady Ministrów

Pracownicy mogą uzyskać zwolnienie w poniedziałek 24 grudnia br. jeśli odpracują te godziny w dniu wolnym od pracy

Pismo okólne prezesa Rady Ministrów ustala, że dzień 24 grudnia 1956 r. jest dniem normalnej pracy.

Jednakże, gdy pracownicy zwrócą się o zwolnienie od pracy na dzień 24 grudnia lub jego część, zwolnienia takie mogą być udzielane przez kierownictwo zakładu w porozumieniu z przedstawicielstwem załogi — pod warunkiem odpracowania ich w ten sposób, aby nie spowodowało to niewykonania miesięcznego planu zakładu.

W przypadku odpracowania zwolnienia w dzień wolny od pracy (np. w niedzielę 23. XII. 56 r.) lub w godzinach nadliczbowych — praca ta nie będzie dodatkowo opłacana jako świąteczna lub nadliczbowa.

Ponadto — pismo okólne zaleca ministrowi handlu wewnętrznego zapewnienie sprawnego i dogodnego zaopatrzenia — w okresie przedświątecznym ludności pracującej, a ministrom kolei, transportu drogowego i lotniczego oraz gospodarki komunalnej i prezydiom rad narodowych — zapewnienie komunikacji dla potrzeb ludności w okresie przedświątecznym i świątecznym.

Pismo okólne zwraca też uwagę na konieczność zapewnienia bezpieczeństwa zakładów pracy w okresie świątecznym.

PIHM zapowiada:

W dzielnicach południowo-wschodnich kraju będzie początkowo pochmurno i wystąpią opady śniegu a potem lokalne przejaśnienia. Na pozostałym obszarze — zachmurzenie umiarkowane. W części północno-zachodniej w godzinach późniejszych możliwy jest wzrost zachmurzenia, a od północnego zachodu niewielkie opady.

1956 MELBOURNE

Lekkoatleci zakończyli zmagania

Sensacyjna porażka *Emila Zatopka* w biegu maratońskim

(Radiotelefonem z Melbourne)

W dziesiątym dniu XVI Igrzysk Olimpijskich tłumy Australijczyków żegnały lekkoatletów. Dziś bowiem zakończyły się już wszystkie konkurencje „królowej sportu". Na stadionie „Cricket Ground" wręczono 6 ostatnich złotych medali, z których trzy przypadły reprezentantom Stanów Zjednoczonych. Tak więc znów wsłuchiwaliśmy się w takty „Yankee Doodle", granego na cześć zwycięzców. Dalsze trzy medale uzyskali reprezentanci Australii, Francji i Irlandii.

W sztafecie 4×100 m Amerykanie ustanowili nowy fantastyczny rekord świata, lepszy od poprzedniego o 0,3 sek. Doskonale spisali się sprinterzy ZSRR, którzy zdobyli srebrny medal w czasie 39,8 sek. Wynik ten jest lepszy od poprzedniego rekordu olimpijskiego i równy staremu rekordowi świata. Brązowy medal przypadł w udziale reprezentacji Niemiec przed Włochami, Polską i Anglią. Polacy zajęli więc w tak doborowym towarzystwie zupełnie dobrą lokatę (3 miejsce).

W biegu sztafetowym 4×100 m kobiet, Australijki były klasą dla siebie i wygrały ustanawiając nowy rekord świata 44,5 sek. Po świetnych sukcesach sprinterek tego kraju w biegach indywidualnych, opinia sportowa całego świata spodziewała się zwycięstwa długonogich dziewcząt z piątego kontynentu. Nie liczono jednak na to, że przyjdzie im tak łatwo pokonać doskonałe zawodniczki angielskie. Tymczasem zespół Australii ukończył bieg sztafetowy około 3 m przed swymi najgroźniejszymi rywalkami. Srebrny medal zdobyły Angielki wynikiem 44,7 sek. przed USA 44,9 ZSRR 45,6, Włochami 45,7 i Niemcami 47,2.

W sztafecie mężczyzn 4×400 m Amerykanie zwyciężyli bez najmniejszego trudu. Czterech doskonałych 400-metrowców z mistrzem olimpijskim Jenkinsem na czele ukończyło konkurencję w doskonałym czasie 3.04,8 min. przed zespołem Australii 3.08,2. Brązowy medal zdobyła najlepsza na tym dystansie w Europie sztafeta Anglii 3.07,2 przed Niemcami i Kanadą. Sztafeta Jamajki została zdyskwalifikowana.

Sensacją ogromnego kalibru jest porażka Emila Zatopka w biegu maratońskim, który zajął 6 miejsce. Złoty medal i zwycięstwo w tej najtrudniejszej bodaj i wymagającej największego wysiłku konkurencji lekkoatletycznej odniósł weteran bieżni Francuz Mimoun w czasie 2,25,0 godz., przed Jugosłowianinem Michalicem 2.26,32 godz. i Finem Karwonenem.

Drugą ogromną niespodzianką, zarazem ostatnią na stadionie lekkoatletycznym była porażka rekordzistki świata w skoku wzwyż Rumunki Balarz, która nie tylko nie wygrała konkurencji, ale utraciła zarazem rekord świata. Złoty medal i zwycięstwo odniosła Amerykanka Mc Dallyn wynikiem 177 cm.

W biegu finałowym na 1500 m niespodziewane zwycięstwo odniósł Irlandczyk Dereney w czasie 3.41,2 przed Richtenhainem (Niemcy) 3.42,0, Landym (Australia) 3.42,0.

Po uroczystości wręczenia medali stadion lekkoatletyczny opustoszał na cały tydzień. W przyszłą sobotę wypełni się on po raz ostatni uczestnikami Igrzysk, którzy wezmą udział w zamknięciu Olimpiady.

*

Po dziesięciu dniach Igrzysk Olimpijskich najwięcej medali mają:

USA 23, 15, 8 (46), ZSRR 13, 14, 13 (40), Australia 5, 4, 10 (19), Niemcy 2, 8, 4 (14), Węgry 1, 7, 4 (12), Włochy 4, 1, 4 (9), Francja 2, 2, 4 (8), Finlandia 1, 1, 6 (8), Anglia 2, 3, 2 (7), Polska 1, 2, 3 (6), Szwecja 3, 1, 1 (5), Rumunia 3, 1, 0 (4).

Skompromitowani muszą odejść! — oto wniosek dzisiejszej sesji WRN

Nadzwyczajna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie — rozpoczęła obrady w nastroju niecodziennego ożywienia. Jest to zupełnie zrozumiałe wobec zachowawczych tendencji Prez. Woj. RN, które jako jedyne w kraju ostało się tak długo w niezmienionym składzie, chociaż ciążyły na nim poważne błędy.

Po odczytaniu fragmentu protokołu z poprzedniej sesji, radny Tadeusz Myślik złożył sprawozdanie z prac komisji do zbadania działalności niektórych członków prezydium i kierowników wydziałów. Komisja zapoznawszy się z rezolucją pracowników i obszernymi materiałami, stwierdziła, że niektórzy członkowie stracili zaufanie i autorytet, co nie gwarantuje wykonania zadań stojących przed prezydium. Wobec tego wysunięto wniosek o rekonstrukcję prezydium, polegającą na odwołaniu sekretarza Jana Antoniszczaka oraz o przyjęciu rezygnacji Henryka Czapnickiego i Czesława Studnickiego. W sprawie członka prezydium, b. sekretarza KW PZPR Stan. Brodzińskiego komisja pozostawiła decyzję klubowi radnych PZPR, a co do Maksymiliana Budziwojskiego i Stan. Gaudyna stwierdziła brak przyczyn, wystarczających do odwołania ich z prezydium. W ostatnim swoim wniosku komisja zobowiązała zrekonstruowane prezydium do załatwienia złożonych interwencji i rehabilitacji osób usuniętych z Prez. Woj. RN w latach poprzednich.

W imieniu konwentu seniorów Roman Asler postawił kilka wniosków: o wyprowadzenie ze składu prezydium Stan. Brodzińskiego, przyśpieszenie wyborów do rad narodowych, wprowadzenie do prezydium fachowców zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych, oraz niewybieranie do prezydium kierowników wydziałów.

W chwili oddawania numeru do druku, obrady trwają. (wk)

Jaka gazeta potrzebna jest Nowej Hucie?

pod tym hasłem odbędzie się

We wtorek dnia 4-go grudnia 1956 roku o godzinie 18-tej, w sali Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki Nowa Huta, Plac Centralny.

Wielkie Spotkanie Zespołu Redakcyjnego „BUDUJEMY SOCJALIZM" z Czytelnikami i Mieszkańcami Nowej Huty

Archiwum Pilskiego Towarzystwa Miłośników Historii

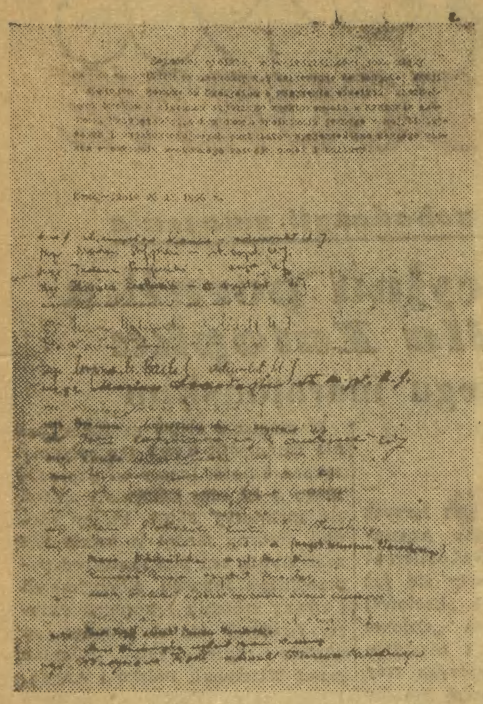

Młodzi naukowcy Krakowa z UJ, PAN, AGH, Politechniki Śląskiej, Muzeum Narodowego i Państw. Zbiorów Sztuki na Wawelu wystosowali list otwarty zawierający postulaty reaktywowania Polskiej Akademii Umiejętności.

Pod listem widnieją około 100 podpisów.

Błędy w pracy władz lokalowych *ujemnie wpływają* na sytuację mieszkaniową obywateli

Z próżnego i Salomon nie naleje!

— I archanioł Gabriel nie zadowoliłby społeczeństwa na stanowisku w kwaterunku!

Przy pomocy tego rodzaju stwierdzeń, nie pozbawionych pewnej dozy słuszności, usiłuje się często sfabrykować zasłonę dymną izolującą wydziały kwaterunkowe i komisje lokalowe od krytyki, z którą ostatnio występowano bardzo energicznie, w prasie i na różnych zebraniach publicznych.

Tok rozumowania przeciwstawianego krytyce zmierzał do wniosku, że wobec krańcowego braku mieszkań, metody i sposób pracy biur zajmujących się „kwaterunkiem" prawie wcale nie mogą mieć wpływu na sytuację mieszkaniową w mieście.

W interesującym świetle ukazał się ten problem na wojewódzkiej naradzie przedstawicieli „aparatu kwaterunkowego" z Krakowa i województwa.

W czasie narady stwierdzono niedwuznacznie, że działalność referatów i wydziałów kwaterunkowych charakteryzuje się często nieudolnością, nieprzestrzeganiem przepisów — a więc niepraworządnością, nosi cechy przypadkowości, a czasem kumoterstwa.

Ok. 45 proc. decyzji władz kwaterunkowych w Krakowskiem zostaje uchylonych przez wyższe instancje. Bywa, że podejmuje się decyzje pod nieobecność zainteresowanej strony, bez odpowiedniego uzasadnienia. Badanie sytuacji na miejscu przez podejmującego decyzję należy do rzadkości

Zdarza się nagminnie, że referaty kwaterunkowe nie wykonują prawomocnych orzeczeń władz kwaterunkowych — w Krakowie zalega ok. 800 niewykonanych orzeczeń. Na skutek opieszałości urzędników, którzy nie nadsyłają potrzebnych akt w Wojewódzkiej Komisji Lokalowej zalega 98 spraw z terenu Krakowa i 32 sprawy z terenu województwa...

Nieprzestrzeganie przepisów dochodzi do tego, że wydawano nielegalnie przydziały mieszkań, dokonywano przekwaterowań, zagęszczano, usuwano z mieszkań bez żadnej podstawy prawnej, w miejscowościach, gdzie dekret o publicznej gospodarce lokalami nie obowiązuje! Wypadki takie miały miejsce w Zakliczynie, Niepołomicach, Limanowej Brzesku, Żabnie, Pilicy.

Gospodarka lokalami jest nieplanowa, przydziały wydaje się od przypadku do przypadku. Zupełnie zaniedbana jest ewidencja mieszkań, kartoteki są nieaktualne, nie uzgadnia się ich z terenem, nie korzysta się z nich przy kontroli mieszkań.

W Myślenicach w referacie kwaterunkowym pracownicy nie wiedzą, do czego służy taka kartoteka, mimo, że ją prowadzą... Kontrole wykazały, że wiele jest mieszkań „nieujawnionych", niewykorzystanych, celowo ukrytych.

Jest chyba rzeczą zupełnie oczywistą, że usunięcie tych wszystkich niedostatków w pracy, aczkolwiek oczywiście, nie rozwiązałoby problemu mieszkaniowego, to jednak w pewnym, a może nawe w dość znacznym stopniu mogłoby się przyczynić do jego złagodzenia.

Jakie są przyczyny wymienionych tu błędów i braków?

Niski poziom pracowników, ogromna płynność kadr, co wiąże się z bardzo niskim wynagrodzeniem za trudną przecież i niewdzięczną pracę.

Wyjście? Lepsze warunki pracy, ale i o wiele większe wymaganie w stosunku do pracowników! (j)

Prezydium CRZZ obraduje

30 listopada br. rozpoczęło się w Warszawie pod przewodnictwem I. Logi-Sowińskiego — przewodniczącego CRZZ — pierwsze posiedzenie nowowybranego Prezydium Centralnej Rady które zgodnie z postanowieniami IX plenum CRZZ ma realizować program odnowy ruchu związkowego.

Pomysłowy ksiądz

Jak informuje brytyjskie czasopismo „Picture Post" włoski katolicki duchowny Don Giovanni Rossi z Assisi, postanowił wykorzystać muzykę jazzową dla potrzeb kościoła, wychodząc z założenia, że „dlaczego by tylko szatan miał mieć piękne melodie".

Rossi sądzi, iż przy pomocy jazzu zdoła się nawrócić Europę odchodzącą od religii.

Pierwszą próbą wcielenia w życie pomysłu Rossi'ego był koncert pieśni kościelnych w rytmie jazzowym. Słuchaczami były osoby świeckie i duchowne.

Nad czym pracuje rząd?

Na ostatnim posiedzeniu rządu rozpatrywano projekt rozporządzenia w sprawie zaległych roszczeń wynikających ze stosunku pracy

Ostatni okres w pracach Rady Ministrów charakteryzuje się dużym ożywieniem. Wynika to z sytuacji, która wymaga załatwienia wielu spraw, zaniedbywanych dotychczas lub leżących odłogiem z innych powodów. Przejdźmy jednak — zgodnie z tytułem tej rubryki — do rzeczowej i zwięzłej informacji.

Najpierw o sprawach załatwionych — tzn. o sprawach, co do których podjęte zostały uchwały Rady Ministrów i które trzeba obecnie wprowadzać w życie.

W sprawach gospodarki — ukazało się pismo okólne prezesa Rady Ministrów, polecające powołanie ośrodków konsultacyjnych przy resortach. Zadaniem tych ośrodków będzie udzielanie pomocy radom robotniczym we właściwym zorganizowaniu pracy.

Dla dalszego szybkiego postępu technicznego przyjęta została bardzo ważna uchwała Rady Ministrów o trybie opracowywania i zatwierdzania dokumentacji technicznej, wykonywania i zatwierdzenia prototypów i dopuszczania do seryjnej produkcji nowych maszyn i urządzeń. Rada Ministrów podjęła również uchwałę w sprawie dostaw sprzętu dla dalszej elektryfikacji kolei. — Rada Ministrów wypowiedziała się także na temat rozwoju produkcji ubocznej materiałów dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego.

W sprawach rolnych prezes Rady Ministrów zarządził powołanie komisji dla spraw skupu produktów rolnych, która ma przedstawić projekt nowej organizacji skupu. Komisja ta działać będzie pod przewodnictwem ministra skupu.

Przyjęte zostały także uchwały o dalszej decentralizacji zarządzania handlem i — w związku z tym — o zmianie dotychczasowego statutu Ministerstwa Handlu Wewnętrznego oraz ważna dla miasta Stalowa Wola, uchwała, powołująca komisję do przygotowania i przeprowadzenia koniecznych w tym mieście inwestycji.

Dyskusja ogniskowała się wokół dwóch zasadniczych problemów. Pierwszy z nich to eksperymenty robotnicze w zakładach. Postanowiono przekonsultować problemy eksperymentów z Centralną Radą Związków Zawodowych, aby w sposób możliwie najpełniejszy uwzględnić potrzeby naszej gospodarki i życzenia mas robotniczych.

Drugim punktem dyskusji był projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zaległych roszczeń wynikających (jak określa to termin prawniczy) ze stosunku pracy. Chodzi tu o wszystkie należności robotnicze i pracownicze z poprzednich lat. Aby zarządzenie wykonawcze Sejmu w tej sprawie było jak najbardziej sprawiedliwe, postanowiono uzgodnić je z CRZZ.

Niechże więc pracownicy i robotnicy będą cierpliwi. W obecnym stanie prac nad tym zagadnieniem, jest to kwestia dni.

Co stoi na porządku najbliższych posiedzeń rządu? W nadchodzącym okresie — obok wielu bieżących spraw — Rada Ministrów zamierza zająć się takimi istotnymi dla życia kraju i obywateli zagadnieniami, jak opracowanie projektu ustawy w sprawie rozwoju morskiej floty handlowej w latach 1956—1960 i utworzenie funduszu rozbudowy floty handlowej, opracowanie projektu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników PKP.

Opracowywany jest także projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie powołania rady ekonomicznej przy prezesie Rady Ministrów i określenia jej struktury organizacyjnej.

KRONIKA *wypadków*

W dniu wczorajszym do kamienicy przy ul. Sarego 24 weszła kobieta lat około trzydziestukilku i po wyjściu na trzecie piętro wyskoczyła na podwórze. Oczywiście denatka poniosła śmierć na miejscu. Śledztwo w sprawie wypadku prowadzi Milicja Obywatelska pragnąc przede wszystkim zidentyfikować zwłoki, gdyż przy samobójczyni nie znaleziono żadnych dokumentów. (d)

—o—

W Hucie im. Lenina

Wykonali plan przedterminowo

Po wydziale wielkopiecowym, siłowni i zgniataczu — o przedterminowym wykonaniu planu rocznego w Hucie im. Lenina zameldowały trzy dalsze wydziały. Są nimi: walcownia blach na gorąco, zakład materiałów ogniotrwałych oraz jeden z podstawowych wydziałów pomocniczych Kombinatu im. Lenina — odlewnia żeliwa.

2|3 miasta pod wodą w wyniku ulewnych deszczów tropikalnych

DELHI

Jak donoszą z Djakarty, w wyniku ulewnych deszczów tropikalnych w północnych rejonach Sumatry, w okolicy Medanu nastąpiła gwałtowna powódź.

Wody zalały 2/3 miasta, wiele domów zostało zmytych z powierzchni ziemi. Są ofiary w ludziach.

Dulles powraca do Waszyngtonu

NOWY JORK

Departament stanu zakomunikował, że w niedzielę wieczorem sekretarz stanu John Foster Dulles, przebywający po operacji raka na rekonwalescencji w Key West (Floryda) powróci do Waszyngtonu.

Z Key West uda się Dulles najpierw do Augusty w stanie Georgia, gdzie spotka się z prezydentem Eisenhowerem. Stamtąd przybędzie do Waszygtonu.

W Londynie zawrzało

(Dokończenie ze str. 1)

życiu obecnego rządu", — stwierdza dziś dziennik „Daily Express".

Grupa skrajnej prawicy konserwatywnej zapowiada wyraźnie że sprzeciwi się wycofaniu wojsk z Egiptu.

„Kanał Sueski i otaczający go teren są w pewnym istotnym sensie częścią W. Brytanii. Nie mogę pozwolić, by rząd mego kraju pozbył się tego terytorium" — oświadczył wczoraj jeden z przywódców tej grupy lord Hindchingbrooke. Inni jej członkowie zaatakowali wczoraj ostro Stany Zjednoczone którym przypisują odpowiedzialność za „poniżenie W. Brytanii i zagrozili że mogą w drodze odwetu zażądać zlikwidowania baz amerykańskich na terytorium brytyjskim.

Wizyta w Londynie ministra spraw zagranicznych Turcji Menderesa łączy się ściśle z nowym zagrożeniem pokoju na Bliskim Wschodzie, jakim są próby ożywienia przy pomocy amerykańskiej zbankrutowanego ostatnio Paktu Bagdadzkiego.

Menderes miał ponownie zaproponować formalne powiązanie tego paktu z NATO i doprowadzenie w ten sposób sił atlantyckich do granic Związku Radzieckiego, Chin i Indii.

W związku z wizytą Menderesa śledzi się tu z dużym zaniepokojeniem sytuację na granicach Syrii, gdzie jak podał syryjski minister spraw zagranicznych, zgromadzone są wojska Turcji, Iraku i Izraela.

Turcja zarządziła częściową mobilizację roczników rezerwy i przeprowadza „manewry" w pobliżu granicy syryjskiej.

Zarówno w Turcji jak i w Iraku, wprowadzono stan wyjątkowy i zakazano wszelkich demonstracji antyrządowych. W Londynie krążą również pogłoski o planach rozbioru Jordanii.

Ostre ataki części prasy brytyjskiej na Syrię stwarzają obawy, że zapowiedzi wycofania wojsk z Egiptu stanowić mogą jedynie uwerturę do akcji przeciwko innym krajom arabskim.

Michał Rola-Żymierski mianowany wiceprezesem Narodowego Banku Polskiego

● Prezes Rady Ministrów mianował ob. Michała Rolę-Żymierskiego wiceprezesem Narodowego Banku Polskiego.

—o—

Pierwsze strzały w Santiago de Cuba dały znać o wybuchu powstania!

NOWY JORK

Jak donoszą z Hawany, w piątek w Santiago de Cuba wybuchło powstanie przeciwko reżimowi dyktatora kubańskiego Batisty. Santiago de Cuba jest drugim co do wielkości miastem Kuby.

Setki uzbrojonych powstańców próbowały o świcie zdobyć prezydium policji tego miasta.

Mimo, że oficjalnie oświadczono, iż wojska Batisty panują nad sytuacją, w różnych częściach miasta nadal trwają walki.

Według dotychczasowych danych, w czasie rozruchów w Santiago de Cuba zostały zabite 4 osoby. Powstańcy wyzwolili z miejscowego więzienia około 200 więźniów.

Niedawno w Santiago de Cuba miały miejsce antyrządowe demonstracje studentów. Przypuszcza się, że demonstracje te były początkiem obecnego powstania.

Czytelnicy „Echa" Węgrom

Mamy także do odnotowania składki wpłacone przez pojedynczych ofiarodawców. Stefania Bieda, Krakusów 18 przekazała na nasze konto 50.— zł, Stanisław Krupski, Floriańska 14 — 25 zł i Jan Kostaś, Sienna 2 — 15.— zł.

Próba nowej prowokacji

Nowe zaostrzenie sytuacji na Bliskim Wschodzie w wyniku zdemaskowanego zamachu Iraku na Syrię oceniane jest dwojako w politycznych kołach Nowego Jorku.

Jedni uważają, że cała sprawa jest sztucznie wyolbrzymiana, a prowokacja antysyryjska przedstawiana w takim świetle, żeby usprawiedliwić zbrojną interwencję Zachodu, a w każdym razie osłabić blok państw arabskich. W kuluarach Zgromadzenia Ogólnego NZ sądzi się, że obecnie leży w interesie W. Brytanii, Francji i Izraela, aby rozdmuchać straszak rzekomej radzieckiej penetracji w Syrii i Egipcie jako świadectwo dla „wolnego świata", usprawiedliwiające agresję przeciwko Egiptowi.

Inni natomiast są zdania, że za kampanią tą kryją się poważne zamiary. Przypuszcza się, że agresywnie usposobione koła mocarstw zachodnich mogą posłużyć się Turcją jako parawanem i narzędziem agresji na Syrię.

Na uwagę zasługuje fakt, że za kampanią tą kryją się nowe posunięcia w celu poparcia rządu Iraku. St. Zjednoczone ostrzegły, że jakiekolwiek zagrożenie terytorialnej lub politycznej niezależności czterech środkowo-wschodnich krajów należących do Paktu Bagdadzkiego będzie rozważane przez rząd USA „z największą powagą". Tymi czterema krajami są: Pakistan, Irak, Iran i Turcja. (r)

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

KAIR. Rząd egipski postanowił usunąć pomnik Ferdynanda de Lesseps'a sprzed wejścia do Kanału Sueskiego w Port Saidzie i wznieść w tym miejscu statuę wolności. Nowy pomnik zbudowany zostanie dla uczczenia ofiar agresji brytyjsko-francuskiej na Port Said.

LONDYN. Pierwsze oddziały międzynarodowych sił policyjnych, w skład których wchodzą Duńczycy, wkroczyły na teren pasa neutralnego w strefie Kanału Sueskiego.

Obserwatorzy ONZ stwierdzają:

W Syrii spokojnie!

NOWY JORK

W sekretariacie ONZ ogłoszono w piątek wieczorem komunikat o wynikach inspekcji pasa terytorium syryjskiego położonego wzdłuż granicy z Izraelem. Komunikat głosi, iż w dniu 27 listopada br. obserwatorzy wojskowi ONZ dokonali inspekcji całości terytorium strefy obronnej i strefy zdemilitaryzowanej, ciągnących się po stronie syryjskiej wzdłuż izraelsko-syryjskiej linii demarkacyjnej.

Obserwatorzy nie zanotowali niczego szczególnego. Stwierdzili oni, iż nie nastąpił żaden znaczniejszy wzrost liczebności wojsk ponad poziom zarejestrowany rok temu, i że nic nie wskazuje na to, by Syryjczycy koncentrowali wojska w zamiarze dokonania ofensywy.

*

Delegat Syrii w ONZ, Zeineddine, zakomunikował, że według posiadanych przezeń informacji, na terytorium Izraela zostały zmasowane wojska izraelskie i francuskie, przygotowujące się do ataku na Syrię. Oddziały francuskie w sile pół dywizji oraz znaczna ilość samolotów francuskich wchodzą w skład wojsk skoncentrowanych w pobliżu granicy syryjskiej i libańskiej.

Zeineddine podkreślił, iż „groźba ze strony W. Brytanii czai się na Cyprze" oraz na pokładach lotniskowców, znajdujących się na wodach Morza Śródziemnego.

Odpowiadając dziennikarzom, którzy zapytywali o „dostawy komunistycznej broni dla Syrii" Zeineddine oświadczył, że jego kraj, nie mogąc otrzymać broni od państw Zachodu, zawarł przed październikiem br. odpowiednie kontrakty z Czechosłowacją.

O kataklizmie, który nawiedził ryby w Porąbce

Było ich mnóstwo. Liny, karpie, sandacze, szczupaki. Wodę miały dobrą, niefenolową, jedzenia pod dostatkiem i „przestrzeń życiową" niczego sobie, bo aż 380 ha. Lecz oto pewnego wrześniowego dnia mieszkanki jeziora z niepokojem stwierdziły, że wody w zbiorniku zaczyna być coraz mniej. Powoli, metr po metrze wyłaniał się spod niej mulisty grunt, nieustępliwie parł wodę w coraz to głębsze rejony.

Miotając się i szamocząc, uciekały więc ryby przed wyłaniającą się zewsząd ziemią, goniły uciekającą wodę, a skoro już jej dosięgły — dostawały się we władanie silnego prądu, który niósł je, półprzytomne, na betonowy mur zapory lub pędził w sam środek rybackich sieci.

Siedem dni i siedem nocy trwała ta rybia tragedia. Gdy 22 września wzeszło nad Porąbką jesienne słońce — nie było już jeziora. Był tylko zamulony, ogromniasty dół, długości prawie 8 km. Ryb również nie było. Część z nich odłowili rybacy spółdzielni „Wisła" dla celów handlowych, część odłowili jako materiał zarybieniowy i przewieźli samochodami do górnego biegu Soły, a część...

Otóż to właśnie. Duża część ryb uległa zagładzie. Zaskoczone i znienacka odcięte od wody, zagrzebywały się w mule, szukały schronienia w licznych dołach, powstałych na skutek nierówności dna jeziora. Tam, albo ginęły naturalną śmiercią, albo uniesione zostały w wiadrach przez mieszkańców okolicznych wsi lub pożarte na miejscu przez rybitwy, mewy, wrony i dzikie kaczki, które urządziły sobie ich kosztem nie lada gody.

W Porąbce byłam przed kilku dniami. Jezioro gładkie i nieruchome jak ogromna tafla szklana, znów urzeka swą milczącą potęgą. I aż przykro pomyśleć, że jest ono — prawie puste. Tak, trzeba je będzie dopiero na nowo zarybiać i czekać 3—4 lata aż maleńkie rybie niemowlęta przekształcą się w osobniki dojrzałe.

A za lat cztery... Posłuchajcie! Za lat cztery trzeba będzie jezioro znowu całkowicie opróżnić!

WSZYSTKO PRZEZ KONSERWACJĘ

Na zaporze wodnej w Porąbce znajdują się upusty tunelowe służące do obniżania poziomu wody w jeziorze w okresach powodziowych. Ponieważ posiadają one urządzenia nieodporne na działanie wody, przeto trzeba je konserwować przez oczyszczanie z rdzy, malowanie minią oraz farbą rdzochłonną.

I właśnie dla tego „zabiegu" Rejon Dróg Wodnych w Krakowie zmuszony był we wrześniu br. opróżnić całe jezioro z wody, a opróżnić „bez reszty" dlatego, że owe nieszczęsne upusty znajdują się w najniższym jego poziomie. Co gorsze, podobne przedsięwzięcie trzeba będzie powtórzyć znów za lat cztery, potem znów za cztery i tak w nieskończoność... A wówczas — żegnajcie liny, karpie, sandacze i szczupaki, żegnaj każda inna szlachetna rybo! Bo jakiejże spółdzielni, jakiemuż kołu wędkarskiemu będzie się opłacało pchać w wasze rozmnożenie grube tysiące, skoro czekać ich będzie w przyszłości taka sama, jak w bieżącym roku, przykra niespodzianka?

„DESKA RATUNKU"

Zaporę na rzece Sole zaczęto budować jeszcze w 1922 r. a ukończono w r. 1937. Pierwsze prace przy wznoszeniu elektrowni zainicjowano w r. 1952 a w październiku 1954 rozpoczęła ona swoją działalność. Tak więc, ogromna i wiele lat pracy wymagająca inwestycja w Porąbce, do wyższych (gospodarczych) celów została stworzona i może się komuś dziwne wydawać, że czynimy tyle hałasu o nieme i głupiutkie ryby. Ale już skoro ze względu na doskonałe warunki, hodowla ryb została w Porąbce przed kilku laty zaprowadzona, skoro włożono w nią (na pewno mniej niż w zaporę) ale również wiele wysiłku i kosztów, to szkoda byłoby, aby wyłącznie przez konserwację zasuw tunelowych miała być ona zaprzepaszczona.

Dlatego też apelujemy do inżynierów zatrudnionych w Rejonie Dróg Wodnych, aby wzięli sobie szczerze tę sprawę do serca i zastanowili się nad tym, czy nie dało by się zastosować takich środków zaradczych, które gwarantowałyby w przyszłości możliwość konserwacji upustów bez całkowitego spuszczania wody w Porąbce.

Nie piszę tego tak całkiem „na wiatr" nie mając ku temu żadnych realnych podstaw. Mecz yłam przez dwie godziny inż. Eugeniusza Potasińskiego z RDW, który na zakończenie naszej rozmowy stwierdził, że „może coś dałoby się wykombinować, może jakaś grubsza blacha, lepsze środki izolacyjne, czy coś w tym guście..."

A więc jakaś „deska ratunku" jednak istnieje. Czepiają się jej kurczowo pracownicy Spółdzielni Rybołówstwa Śródlądowego „Wisła", setki członków Polskiego Związku Wędkarskiego, a nawet biedne, bezbronne ryby, które na pewno z dwojga złego wolą bawić się w ciuciubabkę z wędkarzami, niż ginąć masową śmiercią z przyczyn dla nich zupełnie niepojętych.

JANINA LOVELL

Sejmikowi kulturalnemu Krakowa — pod rozwagę

Istnieje taka mała książeczka z lat przedwojennych, autorstwa prof. Reissa, pod tytułem *„Jak Kraków walczył o operę..."* — Do książeczki tej dopisać dziś można by nowy rozdział z okresu minionych lat dwunastu. Konkluzja zamknęłaby się w słowach: **„Kraków walczył uporczywie, usiłując społecznym wysiłkiem przełamać obojętność władz państwowych i miejskich — ale nie zdołał niestety wywalczyć nic trwałego, poza imprezami noszącymi na sobie niebezpieczne piętno tymczasowości..."**

TYMCZASOWOŚĆ...

A tymczasowość ta jest groźna! Brak stałej bazy organizacyjnej — odpowiedniego, administrowanego przez siebie lokalu na przedstawienia i próby, bezustannie zagraża działalności opery i operetki w Krakowie.

ZLIKWIDOWANIE NIEBEZPIECZNEJ TYMCZASOWOŚCI...

jest możliwe poprzez jedno jedyne wyjście: **zbudowanie w Krakowie teatru muzycznego dla opery i operetki.** Sprawa nie nowa — ale niestety w bardzo słabiutkim rytmie realizowana. I to znów tylko i wyłącznie siłami społecznymi, wysiłkiem grona ludzi dobrej woli — bez poparcia czynników miejskich czy wojewódzkich... Zrozumienie dla sprawy budowy teatru muzycznego — jedynej konkretnej podstawy, na której oprzeć można — raz na zawsze — istnienie stałej opery i operetki w Krakowie zbliżyło do siebie Krak. Towarzystwo Operowe — opiekuna i organizatora opery — i krakowskie Tow. Przyjaciół Teatru Muzycznego, społecznego administratora operetki.

Harmonia współpracy obu tych towarzystw budzi optymizm — ale niestety, dotychczas nikłymi tylko sukcesami poszczycić się może. Na koncie wspólnie stworzonego „Komitetu Budowy Teatru Muzycznego w Krakowie" figuruje dopiero kwota ok. 60.000 zł, uzyskana z dopłat do operowych i operetkowych biletów, oraz drobnych społecznych imprez koncertowych. To na razie wszystko.

JAK ZDOBYWAĆ REALNE FUNDUSZE NA BUDOWĘ OPERY

nie oglądając się w pierwszej fazie na pomoc z budżetu państwowego. Możliwości takich jest kilka. Przyjmując, że kwota 20 mln. złotych (ogólny koszt budowy teatru muzycznego oblicza się na ok. 60 mln.) pozwoliłaby na rozpoczęcie prac, należałoby zwrócić się przede wszystkim do Społ. Komitetu Budowy Stolicy, który — w zrozumieniu ważności sprawy — wyraził kiedyś gotowość przyjścia naszemu miastu z finansową pomocą przy budowie opery

I dalej — centralne władze spółdzielcze planowały wzniesienie w Krakowie pomieszczenia teatralnego dla „Krakowiaków" i pokrewnych zespołów spółdzielczych — przeznaczając na ten cel kwotę 18 mln. złotych. Wydaje się, że skoordynowanie tej inwestycji z budową teatru muzycznego jest zagadnieniem jak najbardziej życiowym — i nic nie stoi na przeszkodzie, aby w teatrze tym rozwijała równocześnie działalność: opera, operetka i „Krakowiacy".

Pozostawałyby jeszcze inne, bardziej społeczno-masowe sposoby gromadzenia funduszów: opodatkowanie wszystkich imprez artystycznych naszego miasta na cele budowy opery, społeczny udział przedsiębiorstw (zwłaszcza budowlanych i usługowych) w budowie gmachu tej placówki, przekazywanie przynajmniej częściowe — kwot uzyskanych z dopłat do biletów tramwajowych, organizowanie koncertów, specjalnych przedstawień itp. na fundusz budowy opery.

O SILNIEJSZĄ ORGANIZACJĘ SPOŁECZNĄ

Skoro zgadzamy się z tym, że rozpocząć budowę teatru muzycznego trzeba najpierw siłami społecznymi (tak, jak miało to miejsce np. w Łodzi i Bydgoszczy, gdzie państwo włączyło się z pomocą finansową dopiero po pewnym zaawansowaniu robót) — to rodzi się tu konieczność stworzenia szeroko rozgałęzionej, społecznej organizacji, która postawiłaby sobie za cel główny: budowę opery. W chwili obecnej roli tej spełniać nie mogą słabe organizacyjnie z nikłą ilością członków dwa działające towarzystwa: Krak. Tow. Operowe (z ok. 80 członkami, z których niewiele ponad 20 uczęszcza na walne zebrania...) — i nie o wiele liczniejsze Tow. Przyj. Teatru Muzycznego. Ze strony działaczy obu tych towarzystw coraz bardziej dojrzewa projekt wzajemnego połączenia się w jedną organizację. Tym więcej przeto aktualności nabiera w tej sytuacji niedawno powstały i dyskutowany w środowiskach muzycznych projekt

REAKTYWOWANIA TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

w Krakowie. Towarzystwo to mające za sobą świetne tradycje, (na jego czele stał kiedyś sam zasłużony kompozytor i pedagog Władysław Żeleński) założone w r. 1866, złotymi zgłoskami zapisało się w kronikach kulturalnych Krakowa, jako organizator i krzewiciel społecznego życia muzycznego. Tow. Muzyczne zlikwidował w r. 1939 okupant hitlerowski — a powołane do życia ponownie przez grono krakowskich działaczy muzycznych w r. 1949 zostało w wyniku błędnej, tłumiącej inicjatywę społeczną, polityki ówczesnego Urzędu Wojewódzkiego (poprzednika obecnego Prezydium WRN) — po 2 miesiącach rozwiązane.

W obecnej sytuacji reaktywowane Tow. Muzyczne, które powstać mogłoby z projektowanego połączenia obu istniejących obecnie Towarzystw tj. K. T. Op. i Tow. Przyj. Teatru Muz. przyjęłoby formę szerokiej organizacji społecznej, która liczyłaby członków nie 20 czy 80 — ale przynajmniej kilka czy nawet kilkanaście tysięcy.

MAMY GDZIE BUDOWAĆ OPERĘ

Plany architektoniczne Krakowa przewidziały budowę teatru muzycznego, wyznaczając ją w bardzo korzystnie zlokalizowanym miejscu, u wylotu Błoń przy al. Trzech Wieszczów. Dojazdy, komunikacja, perspektywa przestrzenna i otoczenie ze wszech miar dogodne. Trzeba tylko... funduszy na rozpoczęcie budowy.

Dziś, w przededniu wielkiego sejmiku kulturalnego Krakowa, sprawa nabiera najwyższej aktualności.

Jerzy Parzyński

Z kamerą do wraku „Andrea Doria"

Wkrótce po lipcowej katastrofie włoskiego okrętu „Andrea Doria" grupa znakomitych nurków postanowiła sfilmować nieszczęsny wrak. Głównymi inspiratorami podwodnej ekspedycji byli świetny nurek francuski Louis Malle oraz Amerykanie James Ducan i John F. Light. Trudności było niemało, chętnych do wzięcia udziału w wyprawie nadspodziewanie wielu. Termin wyruszenia ulegał ciągłym przesunięciom. Malle przyleciał do Ameryki bez ekwipunku i ze zdumieniem przekonał się na miejscu, że musi jednak wrócić do Francji. Ameryka jest bowiem na tym odcinku poważnie... zacofana. Kilkanaście dni minęło też w oczekiwaniu na pomyślne wiatry. Wreszcie w pierwszych dniach września wyruszono na pokładzie wynajętego statku „Jamieson". Czułe aparaty pozwoliły dokładnie określić położenie wraku.

Zdjęcie dokonane pod wodą — jak widzimy, na niedużych głębokościach światło jest rzeczywiście dobre.

Pierwszy zsunął się po linie Malle. Na głębokości około 130 stóp silne prądy uniemożliwiły mu dalsze nurkowanie, ale zdołał dokonać próbnych zdjęć. Wypadły doskonale, światło pod wodą było świetne. Nad ranem zerwał się sztorm i... znów 6 dni minęło w oczekiwaniu na łaskawsze wichry.

Tymczasem upływał termin wynajęcia okrętu. Duże koszta i zbytni optymizm organizatorów podyktowały im zbyt krótki kontrakt.

Na horyzoncie ukazał się nieoczekiwanie statek będący własnością bankiera z Cleveland. Nawiązano z nim łączność, poproszono o pomoc. Właściciel oddał swój statek do dyspozycji nurków. Przeniesiono własny (nieliczny!) sprzęt i już bez radaru i wielu niezbędnych aparatów przystąpiono do dalszej pracy.

Po chłodnych dniach sztormu głębiny okazały się teraz gościnne, dziwnie ciepłe i ciche. Nagle na głębokości około 70 stóp woda stała się lodowato zimna i ciemna niczym czarna kawa. Nurkami zawładnęło dobrze im znane uczucie zdrętwienia, bezwolności i lęku, że lada chwila czyha gdzieś niebezpieczeństwo. Mimo użycia świateł o filmowaniu nie mogło być mowy. Powrót był ciężki i smutny. „Andrea Doria" pozostała nadal tajemnicą głębin.

Na pokładzie okazało się, że Malle jest zakrwawiony. To tylko ucho — rozerwane pod naporem wody. (db)

(Wg Picture Post)

Tak wyglądają ulice Port Saidu

Tak wyglądają ulice Port Saidu. Popękane rury wodociągowe zalane wodą jezdnie i piwnice zrujnowanych domów, oraz rozbite magazyny żywności. Żołnierz brytyjski po kostki g zęźnie w rozsypanej mące, podczas gdy głodny i wynędzniały tłum rozpaczliwie walczy, by zdobyć coś do zjedzenia. W chwilach słabszego nasilenia walk dzieci egipskie czołgały się w okolicach strzeżonych magazynów, szukając pożywienia.

Obydwa zdjęcia Dawida Seymour, przedstawiciela znanej agencji fotograficznej „Magnum", który zginął od kuli egipskiej wkrótce po ich wykonaniu.

(db)

(wg. „Illustrated")

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Marian Bojko, Nowa Huta. Z listu Pana nie możemy zorientować się, czy przedsiębiorstwo, w którym Pan pracuje podlega Ministerstwu Hutnictwa, czy też Ministerstwu Przemysłu Metalowego. Tylko w tym drugim przypadku należałby się Panu zwrot nadpłaconego podatku od wynagrodzeń. (2350)

Marian Pobożniak, Kraków. Sprawę Pana może załatwić jedynie Wydział Kwaterunkowy Prez. MRN w Krakowie. (2431)

Bronisław Burak, Kraków. Bez zezwolenia na zamieszkanie, które wydaje Wydział Kontroli Ruchu Ludności Prez. MRN w Krakowie — może Pan otrzymać z Biura Ewidencji Ludności tylko zameldowanie na pobyt czasowy tj. na dwa miesiące. (2306)

Michał Skop, Kraków. W Pańskiej sprawie zwróciliśmy się do Wydziału Rent i Pomocy Społecznej Prez. WRN w Krakowie. Po otrzymaniu stamtąd szczegółowych informacji przekażemy je Panu. (2403)

Andrzej Szańkowski, Kraków. Sprawę Pana może załatwić tylko Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny w Krakowie. Problemem ogólnym, którego ilustracją jest Pańska sprawa, zajmiemy się w obszerniejszym artykule. (2191)

Maria Marczyńska, Kraków (2143); Weronika Wojak, Kraków (2302). Interweniujemy.

Anna P., Kraków. Jak nas zawiadomiła Komenda Miejska MO ulica Prądnicka objęta została stałym patrolem milicyjnym a ponadto w dniach targowych na pl. Kleparskim będzie pełnić dyżur specjalny posterunek. (1212/I)

Zofia Bobrowska, Kraków. W związku z nadesłanym listem prosimy uprzejmie o osobiste zgłoszenie się do naszej redakcji — Dział łączności z Czytelnikami — Kraków ul. Wiślna 2/22 w dniach porad prawnych tj. we środę lub w piątek w godz. 9,30—11,00. (2384)

Krótko ale ciekawie

● Płyta z piosenką „Boże, mój przyjacielu" pobiła ostatnio rekord ilości sprzedanych egzemplarzy. Nagrał ją O. Duval jezuita, który śpiewa w kawiarniach piosenki, akompaniując sobie na gitarze, a w przerwach wygłasza kazania.

● Dwie centrale atomowe jakie będą oddane do użytku ludności Szwecji w 1963 r. będą się nazywać Adam i Ewa.

● W Niemczech zachodnich żołnierze wojsk okupacyjnych są „autorami" 68 tys. dzieci. Co drugie jest dzieckiem Amerykanina, co siódme — Francuza.

Za 2 tys. zł autokarem wzdłuż Europy

O francuskim budownictwie mieszkaniowym słów kilka

Pierwsze dni pobytu w Paryżu minęły nam na indywidualnym zwiedzaniu miasta. Chodziliśmy po muzeach, zachwycaliśmy się zabytkami, zaglądaliśmy do sklepów i wreszcie bez celu spacerowaliśmy po ulicach. Znane z regularności metro uratowało nas od zagubienia się w tym mieście-olbrzymie. W tym samym czasie kierownictwo naszej wycieczki bezskutecznie zabiegało o pomoc polskiej ambasady w nawiązaniu kontaktu ze środowiskiem miejscowych architektów. Z kłopotu wyratowali nas mieszkający w Paryżu architekci polscy. Ułatwili nam oni wspomniane kontakty oraz sami pokazywali pracownie i realizacje, udzielali informacji, a także brali udział w naszych objazdach po Paryżu. Odnaleźliśmy również inż. Camus, który kilka miesięcy wcześniej był w Polsce. Chcąc się zrewanżować za gościnne przyjęcie w Polsce, żywo interesował się nami i na każdym kroku służył pomocą.

M. in. zwiedzaliśmy zakłady prefabrykacji, własność p. Camus i jego czterech braci. Zadziwiające tempo produkcji elementów wielkoblokowych (z których składa się gotowe domy) osiągane jest w tych zakładach przy minimalnych urządzeniach oraz prostocie środków. Zakłady takie nie są budowane na stałe, lecz zawsze przenosi się je z miejsca na miejsce i montuje w pobliżu nowej budowy. Zasadą jest, że jeden pracownik w ciągu jednego dnia wyrabia jeden element prefabrykowany. Natomiast na budowie jeden dźwig ustawia 45—50 elementów w ciągu dnia, co jest jednoznaczne z wykonaniem 2 mieszkań. Zapotrzebowanie na elementy dla danej budowy reguluje ilość przyjętych do pracy robotników.

Zwiedzamy również osiedla mieszkaniowe w St. Germains, bloki mieszkaniowe ambasady amerykańskiej, dom przy Rue dr Blanche oraz budowę gmachu UNESCO.

Francuscy koledzy zapoznają nas szczegółowo z rozwojem budownictwa mieszkaniowego we Francji. Buduje się tam wszędzie dużo i tanio. Podstawą tego rozwoju jest wydatna pomoc państwa. Ministerstwo Odbudowy dostarcza gotowych projektów za minimalną opłatą oraz udziela długoterminowych pożyczek dochodzących nawet do 80% kosztów budowy. Poszczególne departamenty udzielają dodatkowo dalszych pożyczek w wysokości 20% kosztów. Przydziela się je zwłaszcza robotnikom i gorzej opłacanym urzędnikom. Dla przykładu podamy, że np. koszt budowy ekonomicznego mieszkania — składającego się z 5 pokoi i kuchni z przynależnościami o łącznej powierzchni 70 m² — wynosi 2.400 tysięcy franków. Z kwoty tej państwo pokrywa 1.920 tys. franków. Korzystający z tego udogodnienia przez pierwsze 5 lat płaci za mieszkanie po 2.656 fr. a przez następne lata po 3.733 fr.

W br. wybudowanych zostanie 300 tys. nowych mieszkań. Mając jednak na celu dalsze usprawnienie tej sytuacji, Ministerstwo Odbudowy ogłosiło wielki międzynarodowy konkurs na opracowanie projektu typowego mieszkania 3-pokojowego z przynależnościami, którego koszt nie przekroczyłby miliona franków.

*

Chodząc wieczorami po ulicach zaglądamy do licznych domów towarowych. Taki np. dom towarowy „Galeries Lafayette" zajmuje przestrzeń całego bloku. Pracuje tam przeszło 3 tys. pracowników. Powierzchowne tylko zapoznanie się ze zgromadzonymi tam towarami zajmuje nam 5 godzin czasu. Po wyjściu z domu towarowego idziemy do małego „bistro", gdzie przy małej czarnej i kieliszku aperitifu rozmowa jakoś łatwiej się klei. Spotykamy tam kilku rodaków. Polaków w Paryżu jest około 60 tys. Są to ludzie różnie sytuowani. Najbiedniejsi zamieszkują zazwyczaj w „polskiej" dzielnicy St. Paul. Z prowadzonych z nimi rozmów bije tęsknota za krajem. Wielu jednak nie może się jeszcze zdecydować na powrót do ojczyzny. Krajem interesują się żywo, otrzymują listy, książki i gazety. Szczególnym powodzeniem cieszy się „Przekrój" i „Stolica". Nasi rozmówcy pytają kiedy do Paryża znowu przyjedzie „Mazowsze" lub „Śląsk". Stęsknieni są polskiej mowy i piosenki. W rozmowach podkreślają, że Paryż uznają za swoją drugą ojczyznę i szczycą się jego pięknem. Pytamy jednego z nich:

— Co właściwie czyni Paryż tak powabnym?

— To wieczna tajemnica tego miasta — odpowiada nam. Wydaje się, że ma to coś wspólnego z francuskim charakterem narodowym, po prostu bierze się tu życie lekko i swobodnie. Jest się tolerancyjnym.

*

Wreszcie pobyt nasz w Paryżu dobiegł końca. Jeszcze tyle chciałoby się zobaczyć, jednak niestety nie ma na to już czasu. Jeszcze tylko wycieczka do Wersalu i zwiedzanie St. Cloud. Po pięciu dniach i sześciu nocach opuszczamy niezapomniany Paryż. (C. d. n.).

Inż. arch. W. Głowacki

Sainte Chapelle w Paryżu

O nieciekawych akwarelach o Kazimierzu Wiśniaku i „Arlekinach"

W Domu Plastyków na I piętrze została urządzona wystawa gwaszy, akwareli i temper. Jubileuszowa. Rzekomo zgromadzono tam 12-letni dorobek krakowskich malarzy; mimo to czuje się wyraźnie, że techniki reprezentowane na wystawie są traktowane przez plastyków zupełnie marginesowo. To raczej szkice, próby jakichś poszukiwań, a nie dzieła sztuki.

Plastyka współczesna powinna wykorzystywać jak największą ilość technik malarskich, poszukiwać materiałów starych i nowych, łączyć techniki stare z nowymi. Współczesne malarstwo zdobyło ogromny wachlarz możliwości technicznych: od mozaik typu bizantyjskiego do szybkoschnących lakierów.

Ogromne możliwości tkwiące w takich technikach jak akwarela, czy tempera nie zostały ukazane na wystawie.

Akwarela — bardzo trudna i bardzo ciekawa technika.

Cienkie nakładanie barwy, wygrywanie i wydobywanie walorów plastycznych z szarych, białych, gładkich i chropowatych papierów, zupełnie swoisty sens przejrzystego koloru — to niektóre z walorów tej techniki.

Zresztą i przy Łobzowskiej są piękne przykłady obrazów akwarelowych. Olga Peczenko — 2 martwe natury, o soczystych zieleniach i fioletach, o mocno precyzowanej formie przedmiotów. Czesław Rzepiński — piękne, bardzo subtelne kolorystycznie pejzaże z Jastarni. Zauważcie, jak artysta uzyskuje przejrzysty i płaski pejzaż — podrysowuje ołówkiem granice plam barwnych, określających formy drzew, domów... nawet kształty obłoków.

Jest jeszcze i Krcha z martwą naturą wyprowadzoną z wodnistych szarości o nastroju łagodnym i lirycznym; jest ekspresyjna głowa Rohrenschef'a Wiesława. Ciekawy przykład łączenia akwareli, kolorowej kredki i węgla — może jeszcze pejzaż Świderskiego, kompozycja Bunscha i to wszystko — dosłownie cały dorobek 10-lecia.

Honoru gwaszy nie ratuje nawet świetnie malowana brązowo-niebieska martwa natura Rudzkiej-Cybisowej. Połyskująca, o gładkiej fakturze tempera jest równie niedoceniana przez krakowskich plastyków, a przecież w tym samym Krakowie ponad 400 lat temu zakwitały temperowe łąki ołtarza Wita Stwosza; niemal 100 lat temu spod genialnego pędzla Michałowskiego wybiegały na świat akwarelowe konie... Może dopiero na następnej dziesięcioletniej jubileuszowej wystawie i my będziemy zachwycali się „naszymi" akwarelami i temperami. Marzenia czasem się realizują.

*

Chciałbym, aby widz patrząc na moje obrazy nie odtwarzał sobie jakiegoś konkretnego pejzażu, wnętrza czy człowieka. Chodzi mi o to, aby na płótnie przekazać to, co odczułem patrząc na jakąś ulicę, drzewo... chciałbym mu przede wszystkim przekazać swój nastrój" — mówił młody plastyk Kazimierz Wiśniak. W tym samym Domu Plastyków w sali na parterze, gdzie trzy razy w tygodniu odbywają się świetne spektakle „Mątwy" Witkacego — Andrzej Majewski i Kazimierz Wiśniak, dwaj studenci ASP urządzili swoją pierwszą oficjalną wystawę.

Ekspozycja 10 obrazów urządzona jest przestrzennie — obrazy wiszą w różnych, przenikających się poziomach. Ten typ wystawy wydaje mi się znacznie ciekawszy od nudnego, jednostajnego wieszania obrazów na ścianach. Każde płótno zyskuje w ten sposób swój wymiar i nastrój, swoje światło.

Majewski i Wiśniak — to dwie bardzo interesująco kształtujące się indywidualności.

Wiśniak: stłumiona gama kolorystyczna, poszukujący poezji małego przedmiotu — rekwizytu codziennego życia. Majewski: intensywne, częstokroć kontrastami barwnymi działające płaszczyzny. Obaj szukający dziwności, fantastycznych, tajemniczych i niecodziennych przygód malarskich — tworzą w okół nich atmosferę liryzmu i częstokroć smutku.

„Pokój ubogich kochanków" — tempera Wiśniaka — gra złamaną czerwienią, szaro żółtymi odcieniami — kompozycja niezwykle prosta, surowa... jakieś starzejące się łóżko, suchotniczy kwiat, smutek ścian, małego lusterka i obrazków na ścianie.

„Arlekini" — Majewskiego; dwie przytulone o smutnych oczach postacie kontrastujące strojami z tłem intensywnej, pięknej czerwieni, obramowane białym delikatnym konturem.

I Wiśniak i Majewski malują bardzo płasko i lekko, traktują obrany temat wyłącznie malarsko. Odnajdziecie na tych płótnach reminiscencje surrealizmu czy innych współczesnych kierunków plastycznych. Mimo to obaj tworzą bardzo indywidualnie i wrażliwie swój dziwny malarski świat dłoni — drzew spowitych welonami, tajemniczych portretów, radosnych i smutnych miejskich pejzaży, roztańczonych wiatrem domów...

Kazimierz W.: „najbardziej ze współczesnych chyba lubię Chagala... jego niezwykłe niespodzianki koloru i nastroju", „...ja wolę Braque'a — dopowiada Andrzej M.

W różny od swych mistrzów sposób dwaj młodzi artyści szukają swoich własnych dróg tworzenia owych niezwykłych malarskich przygód. Jestem pewien, że i Was oczaruje liryzm, poezja i dziwność owych niewielkich płócien zawieszonych w sali Cricotu.

A o tych na ogół obojętnych obrazach z I piętra na pewno wkrótce zapomnicie. Nieszkodzi — im wcześniej tym lepiej.

PIOTR SKRZYNECKI

Eliza Martinelli w Anglii

— Spalam z ośmioma siostrami w jednym pokoju i cierpieliśmy wielką nędzę. Gdy miałam 12 lat zaczęłam pracować w sklepie. Potem zostałam modelką, wyjechałam do Nowego Jorku. Tam zwróciłam uwagę fotoreporterów i oto moja droga do Hollywood — mówi o sobie Martinelli.

Praca w amerykańskim filmie nie dała jednak młodej Włoszce zadowolenia, filmy rodzime uważa znów za zbyt smutne i boleśnie realistyczne, dlatego zapewne przyjęła obecnie zaproszenie brytyjskich filmowców, którzy powierzyli jej rolę w najnowszym angielskim filmie „Manuela".

21-letnia Eliza cieszy się dziś dużą popularnością i z uśmiechem wspomina swoje spotkanie z Gary Cooper, który ujrzawszy ją zawołał: — jeżeli wszystkie zechcecie pójść na scenę, kto zostanie w naszej garderobie? —

(18)

ROBEREK

Redaguje mgr Bogumił Seifert

KALKULACJA ROZGRYWKI

Głównym zadaniem rozgrywającego jest zrobienie zadeklarowanej gry, a w razie niemożliwości, ograniczenie strat do minimum. Jest to podstawowa zasada i gra na nadróbki, z ryzykiem wpadki przy niekorzystnych składach, jest poważnym błędem. Wówczas, gdy wygranie wydaje się nam pewne, powinniśmy zastanowić się nad rozgrywką bezpieczną a nie nad zrobieniem nadróbek. Jeżeli natomiast bez żadnego ryzyka możemy wygrać więcej lew niż zadeklarowaliśmy podczas licytacji to oczywiście należy dołożyć wszelkich starań aby uzyskać ich jak najwięcej.

Jeżeli wygranie nie jest pewne bierzemy pod uwagę możliwości zastosowania rozgrywek końcowych (eliminacja, wielka parada, końcowa wpustka itp.), wreszcie dajemy przeciwnikom okazję do popełnienia błędu stosując rozgrywki psychologiczne. Gdy jasne jest, że gry nie można wygrać lub gdy wygranie jej połączone jest z nieopłacalnym ryzykiem — podejmujemy grę zmierzającą do zmniejszenia strat.

Mamy często dwie alternatywne możliwości: A) leżeć bez jednej grając ostrożnie albo B) wygrać w jednym przypadku — a leżeć bez kilku w drugim.

Wybór właściwego sposobu gry zależy od kalkulacji. Weźmy naprzykład poniższą sytuację (obie strony po partii):

♠ 82
♥ 643
♦ 8754
♣ AKW4

N
W E
S

♠ ADW1073
♥ A52
♦ KD2
♣ 7

Licytacja:

W	N	E	S
1 ♥	pas	pas	2♠
pas	3♣	pas	3♠
pas	4♠	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

„W" wychodzi w ♥K. „S" bije i oblicza, że o ile wyjdzie mu impas ♣, to wygra grę oddając 1 lewę na ♠K (jest on na pewno u „W") i dwie na ♦. Obie blotki kier zrzuci na wyrobione trefle. Jeżeli jednak impas nie uda się to odda oprócz tego lewę w ♣ i dwie lewy w kier. Grając ♣ „z góry" zrzuci jedną blotkę ♥ i będzie leżał bez jednej. Reasumując — rozgrywający ma dwie drogi do wyboru: albo leżeć bez jednej, albo ryzykować bez trzech z kontrą po partii w zamian za możliwość wygrania gry i robra.

Teraz więc należy przeprowadzić kalkulację w taki sam sposób jak nasze centrale importowe albo i lepszy. Kalkulacja jest ściśle zależna od zapisu którym gramy. Przeprowadźmy więc kalkulację w obu zapisach:

Zapis polski — bez 3 z kontrą po partii = 1200 pkt.

W przypadku wygrania zapiszemy: swoje z kontrą 72 pkt. + premia za robra 2000 pkt. + premia za nieudaną kontrę 400 pkt. razem 2472 pkt. Do tego należy jeszcze dodać 400 pkt., których nie zapiszą przeciwnicy za bez jednej (przy ostrożnej grze).

Wniosek: należy impasować gdyż ryzyko jest opłacalne (2872:1200).

Zapis międzynarodowy — bez 3 z kontrą po partii = 800.

W przypadku wygrania zapiszemy: swoje z kontrą 240 pkt. + premia za robra 500 pkt. + premia za nieudaną kontrę 50 pkt. razem 790 pkt. Do tego należy jeszcze dodać 200 pkt., których nie zapiszą przeciwnicy za bez jednej (przy ostrożnej grze).

Wniosek: należy impasować gdyż ryzyko jest opłacalne (990:800).

Sama kalkulacja jest wstępną częścią planowania rozgrywki. Ta najważniejsza część gry rozgrywającego jest bardzo trudna i skomplikowana, ale też daje najwięcej satysfakcji jeżeli założy się właściwy plan gry. Duża część planu polega na stworzeniu sobie właściwego obrazu karty przeciwników — podstawą będzie tu przebieg licytacji i wnioski teoretyczne o których właśnie zamierzamy pisać w następnym odcinku za dwa tygodnie.

KTO BĘDZIE MISTRZEM KRAKOWA?

Doskonałą formę w dotychczasowych rozgrywkach Krakowskiej Ligi Brydżowej wykazała pierwsza drużyna CRACOVII, która w odróżnieniu od swoich piłkarskich kolegów kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Drużyna ta składa się z dobrych i rutynowanych graczy — same nazwiska świadczą o klasie gry. Trzon drużyny stanowią dr POTUCZEK, dr KOPERSKI i mgr FILEK. Pozostali zawodnicy a mianowicie: dr. KOZIOROWSKI, mgr KOLOWCA i prof. SWIDER niewiele ustępują pierwszej trójce.

Tak więc ENERGETYCE i AGH przybył nowy groźny konkurent do tytułu mistrza. Czy młode drużyny krakowskie postrafią zwyciężyć CRACOVIĘ okażą dopiero rozgrywki finałowe. Spotkania między tymi trzema drużynami będą niewątpliwie interesujące i poziom ich będzie na pewno wysoki.

PROBLEM NR 18

♠ A1082
♥ AD93
♦ 86
♣ 973

♠ KDW63 ♠ 954
♥ KW104 N ♥ 85
♦ D1073 W E ♦ 9542
♣ — S ♣ K652

♠ 7
♥ 762
♦ AKW
♣ ADW1084

Atu ♣. „W" wychodzi w ♠K.. Strona „N—S" bierze 13 lew przy każdej obronie przeciwników. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji z dopiskiem ROBEREK w terminie do 7 dni. Nadesłane rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród.

ROZWIĄZANIE PROBLEMU NR 17

Rozgrywający bije ♦K pikiem na stole i wychodzi w blotkę ♥, którą z kolei przebija w ręku. Teraz dochodzi do stołu ♣D i znowu przebija blotkę ♥ atutem. Następnie znowu dochodzi do stołu ♣K, zgrywa ♥A i K zrzucając na nie dwie blotki ♣ z ręki. Dalsza gra jest już prosta, gdyż dwie blotki ♣ ze stołu przebijamy w ręku atutami w zależności od tego co położy „E" a ostatnie ♦ z ręki przebijemy wysokim atutem na stole. Istnieją jeszcze inne sposoby rozgrywania ale są one analogiczne do podanego wyżej.

Z uwagi na spóźnienie o tydzień ROBERKA nr 17 wyniki losowania nagród za problemy 16, 17 i 18 podamy w następnym odcinku.

Sobota	Niedziela
1 Grudzień	2
Pauliny	Natalii

Idąc ulicami KRAKOWA

Przechodząc przez miasto...

...warto spojrzeć na wystawy wielu naszych sklepów. W potokach jesiennego deszczu one jedne na razie przypominają o świętach i choince. Barwne bańki i złote łańcuchy migają setką kolorów, słodka „mieszanka choinkowa" połyskuje srebrem...

Oczywiście — najwięcej radości mają najmłodsi, ale niejeden z dorosłych lubi stanąć przed wystawą, popatrzeć, podumać. Może przypomina mu ona własne dzieciństwo?

(mar)

WOLNY KRAKOWSKI

*** Uwaga! Dyskusyjny Klub Filmowy przy Zarządzie Woj. TPP-R w Krakowie ul. Batorego 14 — przyjmuje wpisy nowych członków — codziennie od godz. 8 do 16. Pokazy filmów produkcji poszczególnych krajów — odbywają się w każdy wtorek o godzinie 18 w sali kina „Przyjaźń" (ul. Batorego 14).**

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA
KRAKÓW WIELOPOLE 1, tel. 542-52
M—7—9365

Zła organizacja i niedbalstwo utrudniają pracę Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych

Sytuacja dość paradoksalna — z nowym budownictwem jest niemal tyle kłopotu ile ze starym. Tak przynajmniej twierdzi Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych, uzasadniając zresztą twierdzenie dość istotnymi argumentami. W rozmowie z dyr. Wójcikiem zanotowaliśmy trudności, które przeszkadzają w pracy Zarządu Budynków.

Są one różnego rodzaju, ale mają wspólny mianownik — złą organizację pracy i niedbalstwo tych, którzy w sprawach budownictwa mają coś do powiedzenia. Organizacją zajmiemy się w podsumowaniu, na razie weźmy pod „mikroskop" owo niedbalstwo, którego rezultaty obserwujemy na każdym kroku. Np. — wadliwie przeprowadzona kanalizacja i wodociągi, psujące się przewody elektryczne w nowych domach pochłaniają niepotrzebnie mnóstwo czasu, nerwów i pieniędzy, które mogłyby z pożytkiem służyć przy remoncie starych domów.

Dalej — bolączką z tej samej kategorii są właśnie remonty, o których wiele mówiono na specjalnej naradzie „Echa" z Czytelnikami. Chodzi tu o budynki stare, które przed dalszym zniszczeniem może uchronić jedynie troskliwa konserwacja. Tymczasem długotrwałe oczekiwanie na remont i niedbałe jego wykonanie pogarszają jedynie sytuację. Trudności? Pewnie, że są, ale zła wola MPRB — także...

Dalej — Ministerstwo Gospodarki Komunalnej wyraziło zgodę, aby pozostające pod opieką MZBM lokalne kotłownie c. o. przeszły w bardziej odpowiednie ręce. MZBM nie posiada fachowców-palaczy, są też trudności z przewozem koksu. Prezydium MRN zwleka z podjęciem odpowiedniej uchwały w wyniku czego setki ludzi niepotrzebnie marzną.

Dalej — uposażenie dozorców, o czym zresztą pisaliśmy — w domach administrowanych przez MZBM jest poniżej wszelkiej krytyki. Jeżeli mnożą się skargi na niedbałe wykonywanie obowiązków przez dozorców, trzeba przyczyny poszukać także w nie uregulowanym dotychczas systemie płac. Kwestia bodźca ekonomicznego ma przecież kolosalne znaczenie, czego prawdopodobnie zdaje się nie doceniać Ministerstwo Gospodarki Komunalnej.

Dalsze wyliczanie bolączek tego typu jest chyba niepotrzebne — lokatorzy poznali je na własnej skórze, tak jak i „generalny administrator" — MZBM. Należy raczej pomyśleć co zrobić, aby bolączki usunąć. I tu sprawa łączy się ściśle z organizacją pracy, nie tylko wykonawców, którzy oddają do użytku budynki pełne usterek, MPRB, które „knocą" remonty, ale także samego MZBM, „niewąskiej" machiny, która nie może opanować sytuacji.

Był projekt mówiący o podziale MZBM na — prawdopodobnie — pięć zarządów, z których każdy miałby pod swoją opieką pewien rejon. Ułatwiłoby to i zarządzanie budynkami i kontrolę m. in. remontów. Ba, projekt nie tylko był — jego realizację zapowiedziało Ministerstwo Gospodarki Komunalnej na 1 października br. Na tym też się skończyło...

Pewnie, po co się ostatecznie spieszyć? Nie daje sobie rady MZBM? Narzekają lokatorzy? Niszczeją budynki? Niech niszczeją! Ostatecznie, do... namiotów też się można przyzwyczaić. (mar)

Konkurs TPPR trwa!

Dwadzieścia zespołów artystycznych ze szkół średnich i podstawowych bierze udział w eksperymentalnym konkursie choreograficznym, który zorganizował Zarząd Wojewódzki TPPR. Obecnie, zespoły pod kierunkiem fachowych instruktorów intensywnie ćwiczą.

Dla przodujących zespołów artystycznych TPPR przygotowuje wysokie nagrody pieniężne, a najlepszy z instruktorów otrzyma nagrodę... w postaci bezpłatnego wyjazdu do ZSRR.

Trwa również konkurs na najlepszy obraz, plastykę, rysunek o tematyce przyjaźni polsko-radzieckiej. Nadesłano już 20 prac, ale poziom ich jest niewysoki.

Najlepsze obrazy, rysunki będą stanowiły materiał do wystawy, która zostanie otwarta na zakończenie konkursu w kwietniu. (lw)

Dni Przeciwgruźlicze

Szczepienia B.C.G. zdobyły sobie prawo obywatelstwa na całym świecie. Dzięki nim, miliony dzieci zostały uodpornione przeciw gruźlicy. Skuteczność szczepień potwierdzają dane statystyczne wykazujące, iż ilość zachorowań na gruźlicę wśród dzieci szczepionych jest 7-krotnie mniejsza niż wśród nie szczepionych.

Popularyzacja szczepień B. C. G. — to wielkie zadanie akcji oświatowo-sanitarnej. Nasilona w okresie „Dni" akcja propagandowa ma uświadomić społeczeństwu wszystkie ujemne skutki wynikające z tej choroby oraz pokazać środki zaradcze. W świetlicach, kopalniach, fabrykach, PGR-ach i szkołach tysiące prelegentów spośród lekarzy, pielęgniarek i aktywu PCK żywym słowem poucza ludzi pracy, jak mają się bronić przed jednym z najgroźniejszych wrogów naszego zdrowia — gruźlicą.

Dziś obowiązek leczenia gruźlicy przejęło na siebie całkowicie państwo, które na ten cel przeznacza olbrzymie sumy pieniężne. Szczepieniami przeciwgruźliczymi są objęte wszystkie niemowlęta i dzieci. Z roku na rok zwiększa się liczba poradni przeciwgruźliczych.

Coroczne „Dni Przeciwgruźlicze" to okres, w którym przez 10 dni na terenie całego kraju przypomina się społeczeństwu o gruźlicy, uświadamia się o roli i obowiązkach każdego obywatela w jej zwalczaniu.

Zieleń miła oku

Zieleń miła dla oka, cieszy szczególnie mieszkańców miast. Kraków posiada jej niewiele, a już w porównaniu z Lublinem czy Poznaniem wygląda niczym przysłowiowy Kopciuszek. Czemu jednak się dziwić skoro kredyty na zieleńce nie tylko nie wzrastają ale maleją? W br. np. wyniosły 1,5 mil. zł, z czego 900 tys. zł wydano na... opłacenie ludzi zatrudnionych przy utrzymaniu zieleńców.

Jedynym — jak twierdzą dowcipni — sposobem na zdobycie odpowiednich funduszy jest.. zaaranżowanie ogólnokrajowych uroczystości w Krakowie. Dotacje sypną się wówczas jak z rękawa...

(mar)

„As" tylko dla panów

Przy ul. Szewskiej 22 MHD uruchomił nowoczesny sklep „As". W tej ładnie urządzonej placówce mogą ubierać się tylko mężczyźni. Lokal jest bowiem domem mody, gdzie tzw. płeć brzydka będzie mogła nabywać wszystko — od drobnych części garderoby począwszy, aż do wierzchnich okryć.

(lw)

Co - Gdzie - Kiedy?

TEATRY

SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Pierwsza sztuka Fanny". — MODRZEJEWSKIEJ: — godz. 19 „Hamlet". POEZJI: godz. 19.15 „Wysoka ściana". MŁODEGO WIDZA: godz. 19.15 — „Dożywocie". LUDOWY: godz. 19 „Bohater naszego świata". GROTESKA: nieczynny. MUZYCZNY: godz. 19.15 „Księżna cyrkówka". KOLEJARZA: — godz. 19 „Pana Maliczewska".

NA NIEDZIELĘ 2 BM.:

SŁOWACKIEGO: godz. 14 — „Rigoletto". godz. 19.15 „Pierwsza sztuka Fanny" — MODRZEJEWSKIEJ: godz. 13 — „Święta Joanna" (Przedstawienie zamknięte dla PSS), godz. 19 „Hamlet". POEZJI: godz. 11 „Szkarłatne róże", — godz. 19.15 „Wysoka ściana". MŁODEGO WIDZA: godz. 11 „Krzesiwo", godz. 19.15 „Dożywocie". LUDOWY: godz. 19 „Bohater naszego świata". GROTESKA: godz. 15 i 19 „Teatr lalek i cieni" Chińskiej Republiki Ludowej. MUZYCZNY: godz. 14.30 „Księżna cyrkówka". KOLEJARZA: godz. 15 i 19 „Panna Maliczewska".

KINA

NA SOBOTĘ 1 BM.:

APOLLO: godz. 16, 18, 20.15 „Zdarzyło się w Paryżu". — UCIECHA: godz. 16, 18, 20.15 „Nikodem Dyzma". WANDA: godz. 16, 18, 20.15 „Nikodem Dyzma". WOLNOŚĆ: godz. 16, 18, 20 „Karin, córka Mansa". SZTUKA: godz. 16, 18, 20 „Rekrut Bum", MŁ. GWARDIA: — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Konwój dra M". — ŚWIT: godz. 15.45, 18, 20.15 „Paryski listonosz". CHEMIK: godz. 15, 17, 19 „List". STAL: godz. 15.45, 18, 20.15 „Czyścibuty". PRZYJAŹŃ: godz. 16, 17 „Zbuntowane rysunki" „Kimsobo podróżnik", — godz. 18, 19, 20 „Błękitny krzyż". ZWIĄZKOWIEC: godz. 17 i 19 „Ludzie w bieli".

NA NIEDZIELĘ 2 BM.:

PRZYJAŹŃ: godz. 16 i 17 — Program dla dzieci, godz. 18, 19, 20 „Błękitny krzyż". W pozostałych kinach program bez zmian.

WYSTAWY

MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5, otwarte od godz. 11—18.

DOM MATEJKI, ul. Floriańska 41.

MUZEUM SZOŁAYSKICH, Plac Szczepański, „Sztuka cechowa".

MUZEUM NARODOWE, ul. Smoleńsk 9: „Uzbrojenie w dawnej Polsce" i „Sztuka dawnych i nowych Chin". Godz. od 9 do 15.

MUZEUM HISTORYCZNE: „Stare i nowe na przedmieściach Krakowa".

PAŁAC SZTUKI I DOM PLASTYKÓW: „Malarstwo Okręgu Krakowskiego ZPAP".

DYŻURY

POGOTOWIE MILICYJNE — tel. 333-33.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Siemiradzkiego 1, tel. 09.

STRAŻ POŻARNA: tel. 08.

DYŻUR CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgiczna, ul. Prądnicka 37.

DYŻUR POŁOŻNICZY: — I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM, ul. Kopernika 23.

NA NIEDZIELĘ 2 BM.:

DYŻUR CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna, Kopernika 21.

DYŻUR POŁOŻNICZY: Oddział Ginekologiczno - Położniczy PSK.

APTEKI:

NA SOBOTĘ I NIEDZIELĘ:

Dietla 76, Karmelicka 23, Szczepańska 1, Lubicz 7, Długa 88, Krakowska 19, Kościuszki 18, Pstrowskiego 27.

RADIO

NA SOBOTĘ 1 BM.:

Godz. 18.30: Muzyka i aktualności. 18.55: „Nowości muzyki rozrywkowej". 19.30: „Co nowego za granicą". — 19.45: Mikołaj Rimski-Korsakow. — 20.00: Dziennik. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Aud. estradowa. 21.35: Muzyka. 22.15: Mozart: Sonata D-dur. (A. Harasiewicz — fortepian). 22.30: Melodie. 22.40: Koncert. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka taneczna.

NA NIEDZIELĘ 2 BM.:

Godz. 6.00: Wiadomości. — 6.06: „Od melodii do melodii". 7.00: Dziennik. 7.10: Muzyka. 7.55: Sprawozdanie z Igrzysk Olimpijskich. 8.00: Wiadomości. 8.10: Haydn: Koncert organowy C-dur. 8.30: Muzyka. 10.00: „Polskie nagrania". — 10.30: „Zmówiny w Lipcach". 11.00: Koncert życzeń. 12.15: Melodie. 13.00: „Dwie rodziny planet" — pog. 13.15: Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi. 13.35: Najpiękniejsze głosy świata. — 14.15: „Pantofelki z morskiej pianki". 14.45: Orkiestra rozrywkowa. 15.00: Dla dzieci słuch. „Czerwone i czarne kamienie". 15.45: Muzyka. 16.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Koncert. 17.00: „Podwieczorek przy mikrofonie". — 19.00: „Miłośnikom pięknej muzyki". 19.30: „Na fali humoru i satyry". 20.00: Dziennik. 20.25: Magazyn muzyczny. 21.00: „Parada gwiazd". — 21.40: „Szofer ciężarówki" — opow. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.45: Muzyka. — 23.50: Wiadomości.

Czy zostanie przywrócony bezpłatny przejazd na wczasy?

Tegoroczne wiosenne zarządzenie CRZZ, mocą którego osoby udające się na wczasy płacą połowę za przejazd koleją sprawiło, że w miesiącach mniej atrakcyjnych wiele domów wczasowych wionęło martwą pustką.

Czy bezpłatny przejazd na wczasy zostanie przywrócony, będzie zależało od stanowiska obecnego Prezydium CRZZ. W każdym razie, wiosenne zarządzenie, godzące przede wszystkim w osoby mało zarabiające — powinno być zrewidowane.

Obecnie, Wojewódzkie Biuro dysponuje dużą ilością skierowań na wczasy na grudzień i styczeń 1957 r. do Zakopanego, Wisły, Krynicy oraz pięknie położonych miejscowości na Dolnym Śląsku.

Warto nadmienić, że w roku przyszłym „asortyment" skierowań na wczasy zostanie wzbogacony. Będą wprowadzone 7-dniowe wczasy narciarskie do Zakopanego Szczyrku i Bukowiny Tatrzańskiej, tygodniowe — do Warszawy, 10-dniowe — do Szklarskiej Poręby, Karpacza, Wisły i Zakopanego, a 14-dniowe — jak dotąd — do wszystkich miejscowości.

Opłaty za skierowania będą się w przyszłym roku wahać od 85 zł do 220 zł. (lw)

Nieruchomości

BEZPŁATNIE rejestrujemy reflektantów na kupno — sprzedaż — zamianę, nieruchomości „USŁUGA" — Kraków, Rynek Główny 34, telef. 590-46. 16429-g

Zguby

POLEWKA Władysław, — zgubił świadectwo egzaminu końcowego, — wydane przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Krakowie. 16911-g

UWAGA K-4000

posiadacze **DOKUMENTACJI TECHNICZNEJ domków jednorodzinnych!**

Biuro Projektów Typowych B. M. WARSZAWA, WIERZBOWA 11 zwraca się z prośbą do wszystkich posiadających DOKUMENTACJĘ TECHNICZNĄ domków jednorodzinnych o przesłanie powyższych opracowań do n/ przedsiębiorstwa celem ew. wykorzystania. W wypadku zakwalifikowania projektu, nadającego się do rozpowszechnienia, Biuro Projektów Typowych B. M. w porozumieniu z autorami prac, ustali wartość wynagrodzenia.

DOKUMENTACJĘ TECHNICZNĄ prosimy przesłać w matrycach lub odbitkach.

ZAMIENIMY

5 NOWYCH KOMPLETÓW **OPON** (IMPORT.) o wym. 525×16 **na 5 nowych kompletów** o wymiarze 600 x 16.

PRZEDSIĘBIORSTWO GEOLOGICZNE SUROWCÓW SKALNYCH KRAKÓW, ul. DOMINIKAŃSKA nr 3 DZIAŁ ZAOPATRZENIA.

ŻEGIESTÓW! Parcelę budowlaną 1900 m², w centrum, okazyjnie sprzedam. Maria Rak, Kęty, Kościuszki 21. 16681-g

ŁAZARCZYKOWI Tadeuszowi, skradziono legitymację szkolną nr 133, wydaną przez TPKB, Kraków. 16898-g

KANIA Wojciech, zgubił przepustkę nr 28489, wydaną przez Hutę im. Lenina. 16883-g

NIEZGODA Kazimierz, — zgubił legitymację studencką, wydaną przez U. J. 16906-g

PALONEK Andrzej, zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Mechaniczne w Krakowie. 16907-g

WÓJCIK Władysława, zgubiła legitymację szkolną — wydaną przez Szkołę Pielęgniarstwa Neuro-Psychiatrycznego w Kobierzynie. 16930-g

KIĘDRA Danuta, zgubiła kwit komisowy nr 435, wydany przez MHD w Krakowie. 16914-g

SWĘDZIOŁ Daniel, zgubił indeks nr 200/51 i legitymację studencką, — wydaną przez A. M. 16929-g

TRAM Anna, zam. Mszana zgubiła legitymację służbową nr 6600, wydaną przez Wojewódzki Zarząd Łączności w Krakowie. 16832-g

PIOTROWSKI Wiesław, — zgubił legitymację szkolną nr 490, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Metal.-Budowlaną w Krakowie. 16840-g

RUSIN Kazimiera, zgubiła legitymację Związku Zawodowego nr 78686. 16934-g

SERMAK Jerzy, zgubił legitymację nr 188/55, wydaną przez U. J. 16938-g

KARP Barbara, zgubiła legitymację nr 977/L, wydaną przez Politechnikę Krakowską. 16977-g

JUCHA Jan, zgubił legitymację szkolną — wydaną przez Technikum Mechaniczne w Krakowie. 16998-g

PATRZYK Józef, — zam. Brzeszcze, zgubił przepustkę tymczasową nr 7778, wydaną przez Kopalnię „Brzeszcze". P-1297

TRZASKA Franciszek, — zam. Nowa Huta, A-25, bl. 9/34, — zgubił przepustkę stałą nr 25784, — wydaną przez Hutę im. Lenina. P-1204

NAWÓJ Janina, zam. Osiedle B-2, bl. 50, m. 40, zgubiła przepustkę tymczasową nr 54277, wydaną przez Hutę im. Lenina. P-1203

PRZEDSIĘBIORSTWO MONTAŻU KONSTRUKCJI I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH BUDOWY HUTY im. LENINA

„MOSTOSTAL"

przyjmuje zlecenia na wszystkie roboty budowlano-montażowe

w zakresie montażu:
KONSTRUKCJI STALOWYCH,
RUROCIĄGÓW o DUŻYCH ŚREDNICACH,
PREFABRYKATÓW ŻELBETOWYCH,
MOSTÓW,
MASZYN oraz URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH,
CHŁODNICZYCH itp.

Przedsiębiorstwo posiada duże doświadczenie w wykonywaniu w/w robót, jak też dysponuje odpowiednim sprzętem.

Zlecenia przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela:

P. M. K. i U. P. „MOSTOSTAL" Huta im. Lenina
Kraków 32 — Barak 42 — telefon: 424-54.

Dojazd z Krakowa tramwajem nr 5 z Ronda do końcowego przystanku.

MELBOURNE 1956

Reprezentant Polski
Adam Smelczyński
zdobył dziś w Melbourne
srebrny medal olimpijski w strzelaniu do rzutków

★ ★ ★

Niedawno, tuż przed wyjazdem naszej ekipy olimpijskiej do Australii, w Lasku Bielańskim pod Warszawą, rozmawialiśmy z naszymi strzelcami do rzutków: Adamem Smelczyńskim i Zygmuntem Kiszkurno.

— Tym razem z pewnością wypadniemy dużo lepiej w strzelaniu, niż przed czterema laty w Helsinkach — powiedzieli.

— Tak, tak — dodał stojąc na uboczu przygodnie spotkany mieszkaniec Bielan — oni tu niemal przez cały dzień „wystrzeliwują olimpijskie medale".

I właśnie w dniu dzisiejszym całą Polskę obiegła radosna nowina, że 26-letni lekarz-dentysta z Warszawy zdobył dla Polski drugi obok Sidły srebrny medal olimpijski.

Adam Smelczyński jest jednym z najmłodszych i najbardziej utalentowanych polskich strzelców śrutowych. W roku bieżącym zdobył już tytuł mistrza Polski z świetnym wynikiem 293/300 co jest nowym rekordem Polski. Dotychczas największym jego sukcesem było zajęcie drugiego miejsca na międzynarodowych zawodach w Hanowerze wynikiem 195/200 pkt. Smelczyński uległ wówczas jedynie Zygmuntowi Kiszkurno, pokonując natomiast wielu czołowych strzelców świata. Na zawodach w Pradze Smelczyński w jednej serii ustanowił rzadko notowany rekord, zdobywając 100 pkt. na 100 możliwych. Na zawodach tych zajął również drugie miejsce za Zygmuntem Kiszkurno, a przed trzecim Polakiem Feillem. Ostatnio w strzelaniu do 300 rzutków zdobył 293 pkt. Wynik ten postawił go w rzędzie najpoważniejszych kandydatów do złotego medalu.

Dobrze spisała się nasza reprezentantka Walkowiakówna, która w dniu dzisiejszym w wyścigu kajaków (jedynek) zajęła punktowane, szóste miejsce.

echo sportowe

Pomyślne wieści z Australii
Dziesiąty dzień Olimpiady pod znakiem sukcesów polskich reprezentantów

Jeszcze nie przetrawiliśmy dobrze klęski naszych bokserów, jeszcze długo będziemy mieć w pamięci komunikaty radiowe, w których powtarzały się słowa „niestety pięściarz polski przegrał..." W efekcie bez większego zainteresowania, oczekiwaliśmy dzisiejszych rezultatów w finałach walk bokserskich, które odbyły się bez naszego udziału. I nagle otrzymaliśmy z Melbourne pierwszą radosną nowinę...

— Polak Adam Smelczyński zdobył dla naszych barw srebrny medal olimpijski w strzelaniu do rzutków. W konkurencji tej złoty medal przypadł Włochowi Rossiniemu 195/200 pkt. przed A. Smelczyńskim 190/200 pkt. i Włochem Ciceri 188/200 pkt. Jeszcze dobrze nie ochłonęliśmy po tej radosnej wieści, a już następne informacje z dziesiątego dnia XVI Igrzysk Olimpijskich budzą w naszych sercach nowe nadzieje na poprawienie lokaty w ogólnej, nieoficjalnej punktacji.

Poważny sukces Polaków zanotowaliśmy dziś w kajakarstwie. Kapłaniak w wyścigu jedynek na 1000 m był o krok od zdobycia medalu i tylko stosunkowo małe obycie w spotkaniach międzynarodowych nie pozwoliło mu zająć lepszego miejsca. Ale i tak czwarte miejsce w doborowej stawce kajakarzy jest jego poważnym sukcesem. Niewiele gorzej spisała się też Walkowiakówna w jedynkach kajakowych na 500 m, zajmując punktowane miejsce wynikiem zaledwie o 6 sek gorszym od zwyciężczyni Dementiewy (ZSRR).

Jeszcze jeden bardzo poważny sukces odnieśli w dniu dzisiejszym nasi reprezentanci. Sztafeta sprinterów na dystansie 4×100 m w składzie: Jarzębowski, Foik, Szmidt, i Baranowski zakwalifikowała się do biegu finałowego, w którym zajęła zaszczytne piąte miejsce, za sztafetami USA (39,5), ZSRR, Niemiec i Włoch, a wyprzedziła Anglię. Polacy pobiegli bardzo dobrze, uzyskując czas 40,6 sek. co jest zaledwie o 0,1 sek. gorzej od rekordu Polski. Sukces Polaków jest tym większy, że nieoczekiwany. Pamiętamy dobrze, ile to było walki o to, by PKOl wysłał naszych sprinterów do Melbourne. W odróżnieniu od chłopców, słabo natomiast pobiegły dziewczęta w sztafecie 4×100 m (PKOl wysłał je bez zastanowienia, licząc na punktowane miejsce) nie kwalifikując się do półfinału.

Niespodzianki w zawodach kajakowych na australijskich wodach

Kapłaniak - czwarty
Walkowiak - szósta

Finałowy wyścig kajaków pojedynczych kobiet na dystansie 500 m zakończył się dużą niespodzianką. Faworytka tej konkurencji, mistrzyni świata Zenz (Niemcy) została pokonana przez zawodniczkę radziecką Dementiewą (2,18,9). Niemka zdobyła srebrny medal wynikiem 2.19,6. Trzecie miejsce i brązowy medal przypadł w udziale Soby (Dania) — 2.22,3, 4). Berkasz (Węgry) — 2.23,5, 5). Cochrane (Australia) — 2.23,5 i 6). Walkowiakówna — 2.42,1. Czasy jakie zawodniczki osiągnęły w wyścigu finałowym pomimo, że gorsze są od uzyskanych poprzednio w eliminacjach, uważać należy za dobre, ponieważ wyścig odbywał się przy silnym przeciwnym wietrze.

W kajakach pojedynczych mężczyzn, zgodnie z przewidywaniami Szwed Fredriksson zdobył dziś drugi złoty medal w wyścigu na dystansie 1000 m. Drugie miejsce zajął niespodziewanie rewelacyjny zawodnik radziecki Pisariew, przed reprezentantem Węgier Kissem. W wyścigu tym nasz reprezentant Kapłaniak zdobył punktowane czwarte miejsce.

W kajakach podwójnych mężczyzn złoty medal przypadł w udziale osadzie niemieckiej (Scheuer — Miltenberger).

Romun Rottman powtórzył swój wczorajszy sukces kiedy to w wyścigu na 10 km. uzyskał złoty medal i zajął dziś w kanadyjkach na dystansie 1000 m. pierwsze miejsce.

Wyścig kanadyjek podwójnych zakończył się zwycięstwem osady rumuńskiej (Dumitru — Ismailcic) przed osadą radziecką (Czarin — Botew) oraz węgierską (Wielant — Mohacsi).

Zwyciężczynie „dwustumetrówki" stylem klasycznym. Na zdjęciu: od lewej: E. Szekelly (Węgry), U. Happe (Niemcy) i M. Tenielsen — (Niemcy).

(Telefoto Melbourne)

Z turnieju zapaśniczego w stylu wolnym

W wadze muszej do finału zakwalifikowali się Akbas (Turcja), Khojastephpour (Iran) i Czałkamanidze (ZSRR). **W wadze koguciej** San Kyoon Lee (Korea), Dagistanli (Turcja), Yaghoubi (Iran) i Czakow (ZSRR). **W wadze piórkowej** Bestajew (ZSRR), Hasahara (Japonia), Toth (Węgry), Habib (Iran).

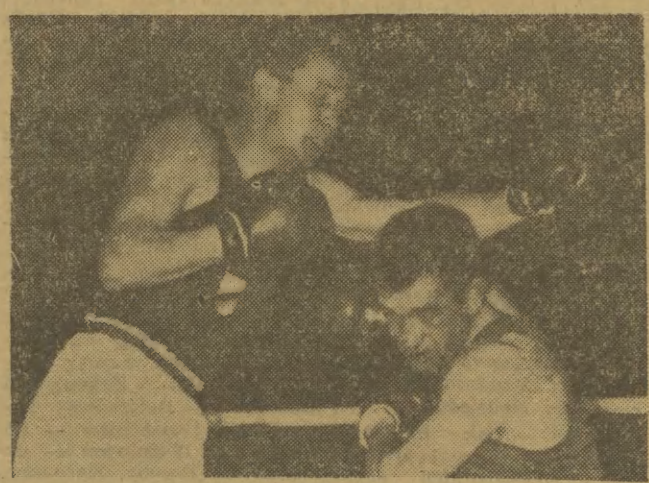

Fragment półfinałowej walki w wadze lekkiej, rozegranej w dniu wczorajszym w Melbourne pomiędzy Kurschatem (Niemcy) a Byrne (Irlandia). Wygrał Kurschat.

(Telefoto-Melbourne)

Na basenach pływackich

W rozegranych dziś na olimpijskiej pływalni półfinałach biegów sztafetowych 4×200 m mężczyzn 8 zespołów, które uzyskały najlepsze czasy zakwalifikowało się do finału.

W pierwszym półfinale zwyciężyła sztafeta Japonii — 8.37,9 przed USA — 8.38,3, Niemcami — 8.42,5, Płd. Afryką i Włochami.

Do finału zakwalifikowały się: Japonia, USA, Niemcy, Afryka Płd., Włochy, Anglia, ZSRR, Australia.

W drugim meczu piłkarze ZSRR pokonali Indonezję

Rozegrany po raz drugi w turnieju olimpijskim mecz piłki nożnej ZSRR — Indonezja, tym razem nie przyniósł takiej sensacji jak pierwsze, remisowe spotkanie. Zwyciężyła drużyna ZSRR 4:0 (3:0). Strzelcami bramek byli: Salnikow — 2 oraz Netto i Iwanow.

Spotkanie półfinałowe rozegra ZSRR 5 grudnia z Bułgarią. Drugi półfinał między Jugosławią i zwycięzcą meczu Australia — Indie rozegrany zostanie już 4 grudnia. O złoty medal zwycięzcy półfinałów walczyć będą 7 grudnia, a zespoły pokonane o medal brązowy dopiero 8 grudnia br.

Potężnie zbudowana zawodniczka Związku Radzieckiego Tyszkiewicz, która wczoraj zdobyła złoty medal w pchnięciu kulą.